

PRZEDMOWA

Fascynującym doświadczeniem jest przeczytać te dwie broszury Hugh Rossa Williamsona nieco ponad pół wieku po ich napisaniu. Powstały one w momencie głębokiego kryzysu w Kościele i są żarliwymi okrzykami ostrzeżenia. Choć rzadko brane pod uwagę przez osoby sprawujące władzę w Kościele, miały istotny wpływ na rozwój myślenia w początkowej fazie ruchu na rzecz Mszy Tradycyjnej, a więc zjawiska, które ma nadal wielorakie uzasadnienie.

Hugh Ross Williamson był poważnym myślicielem, a napisana przez niego książka o kanonie rzymskim, *The Great Prayer* [Wspaniała Modlitwa], jest trwałym świadectwem zarówno jego erudycji, jak i miłości do liturgii. *Współczesna Msza* i *Wielka Zdrada* nie są jednak książkami, ale broszurami: ówczesnymi wpisami na blogach, kreślonymi w odpowiedzi na szybko zmieniające się wydarzenia. Musimy wybaczyć okazjonalne pomyłki (fragment Księgi Daniela [4, 32] został napisany po hebrajsku, a nie po aramejsku) i zauważyć, że po konkluzji *Wielkiej Zdrady*, iż *Novus Ordo Misse* posługuje się nieprawidłową formułą konsekracji w języku angielskim

skim, następuje apel o czas, aby „sprawa mogła być dokładnie zbadana i przedyskutowana”. Ma to na celu rozpoczęcie debaty, a nie jej zakończenie.

Argument Rossa Williamsona o nieważności formuły jest przedstawiony zwięźle, ale pozostaje interesujący i ważny. Pisze on:

Ponieważ Kościół, poprzez taką kompozycję II Kanonu, że może on przez swoją konstrukcję prowadzić do zaprzeczenia transsubstancjacji, jasno przedstawił swoją „ekumeniczną” intencję, wydaje się, że cały nowy Kanon jest nieważny i żaden kapłan, niezależnie od tego, jaką wyznaje teologię i jak bardzo głęboka jest jego pobożność, nie potrafi odprawić ważnej Mszy.

Odnosi się także do kwestii ofiarniczego charakteru Mszy, co również nie jest wyjaśnione w tej Modlitwie Eucharystycznej.

Słowa „może on przez swoją konstrukcję prowadzić do zaprzeczenia transsubstancjacji” przywołują sprawę papieża Honoriusza I. Został on wyklęty przez III Sobór Ekumeniczny w Konstantynopolu w 680 r. (zmarł w 638 r.) za udział w herezji monoteletyzmu. Papież Leon II potwierdził tę anatemę w starannie sformułowany sposób: potę-

pił jego „nierozważną ekonomię milczenia” za to, że nie udało mu się „oczyścić apostołskiego Kościoła doktryną tradycji apostołskiej, ale raczej pozwolił na splamienie niepokalanego [Kościół] przez bluźnierczą zdradę”. Papież Honoriusz powinien być potępiony nie tyle za to, co powiedział, mówi nam jego następca, ile za to, że nie zabrał głosu.

Podobnie Ross Williamson zwraca uwagę na to, że w tekstach zreformowanej liturgii nie ma odniesień do poważnej kontrowersji teologicznej, w której jasne i niezmiennie nauczanie Kościoła zostało zakwestionowane przez potężne głosy z wewnątrz, jak i z zewnątrz Kościoła. Co więcej, ta porażka była celowa i wykalkulowana. Ross Williamson nie angażował się w gorączkowe teorie spiskowe, gdy przypisywał ją problemom ekumenicznym: z pewnością było to częścią wyjaśnienia. Architekt reform liturgicznych, ojciec, a późniejszy arcybiskup, Annibale Bugnini, pisząc rewizję do modlitwy wiernych z Wielkiego Piątku w „L'Osservatore Romano” w 1965 r., w ten sposób uzasadnił swoją motywację:

A jednak to miłość dusz i pragnienie pomocy w jakikolwiek sposób na drodze do zjednoczenia braci rozłączonych, usuwając każdy kamień, który mógłby nawet

w oddali stanowić przeszkodę lub trudność, skłoniły Kościół do złożenia tych jakże bolesnych ofiar¹.

Jeśli chodzi o konkretne kwestie, na których skupia się Ross Williamson, luterkańskie zaprzeczenie transsubstancjacji i ofiarnej natury Mszy, to milczenie nowych tekstów nadal jest znaczące. W 2001 r. kardynał Joseph Ratzinger (późniejszy papież Benedykt XVI) powiedział podczas wykładu:

Wydaje się, że spora partia katolickich liturgistów praktycznie doszła do wniosku, że Luter, a nie Trydent, miał zasadniczo rację w szesnastowiecznej debacie; bardzo podobne stanowisko można dostrzec w posoborowych dyskusjach na temat kapłaństwa... Dopiero na tym tle skutecznego zaprzeczenia autorytetowi Trydentu można zrozumieć zaciekłą walkę przeciwko umożliwieniu odprawiania Mszy zgodnie z Mszą z 1962 r. po reformie liturgicznej. Możliwość takiego celebrowania stanowi najsilniejszą, a tym samym (dla nich) najbardziej nieznośną sprzeczność opinii tych, którzy wierzą, że sformułowana przez Trydent wiara w Eucharystię straciła na wartości².

¹ „L'Osservatore Romano”, 19 marca 1965 r.

² *The Theology of the Liturgy* w: Alcuin Reid (red.) *Looking Again at the Question of the Liturgy with Cardinal Ratzinger: Proceedings of the Fontgombault Liturgical Conference* z lipca 2001 r. (Farnborough: St Michael's Abbey Press, 2003) s. 18-33, s.20.